UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
Podstawy Edukacji 2020, t. 13: *Dyskusje wokół kultury popularnej jako edukacyjnej przestrzeni*

CC BY

http://dx.doi.org/10.16926/pe.2020.13.05

Artur ŁACINA-ŁANOWSKI
https://orcid.org/0000-0002-7527-4247
Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu

Kontakt: latinalanowski@gazeta.pl
Jak cytować [how to cite]: Łacina-Łanowski, A. (2020). Kultura popularna jako przestrzeń edukacyjna. Wokół komunikacyjnych kontekstów kultury i edukacji w (po)nowoczesnym społeczeństwie. *Podstawy Edukacji. Dyskusje wokół kultury popularnej jako edukacyjnej przestrzeni*, *13*, 75–85.

Kultura popularna jako przestrzeń edukacyjna. Wokół komunikacyjnych kontekstów kultury i edukacji w (po)nowoczesnym społeczeństwie

Wprowadzenie

Rozpoczęty w latach 80. XX wieku proces zmian o charakterze obyczajowo-społecznym obserwowanych szczególnie w społeczeństwie zachodnioeuropejskim czy amerykańskim w istotny sposób wpłynął na rewizję dotychczasowych poglądów dotyczących wzorów kulturowych. Kryzys ideologii, która eksponowała porządek społeczno-kulturowy w oparciu o wzorce sięgające epoki Oświecenia stał się główną przyczyną dokonujących się przeobrażeń. Zasadniczym czynnikiem, który wpłynął na skalę tych przemian było zjawisko emancypacji rozumianej *sensu largo*. Wyzwolenie to bowiem dokonywało się i nadal dokonuje w ramach życia społecznego ze szczególnym uwzględnieniem sfer: społecznej, kulturowej czy edukacyjnej, które wzajemnie się przenikają.

Wzorzec kulturowy (po)nowoczesności

Obecnie kluczowym zagadnieniem dla szeroko rozumianej humanistyki pozostaje kwestia dotycząca kondycji kultury w epoce (po)nowoczesności. Bo-

wiem, jak pisał amerykański psycholog Jerome S. Bruner, „to właśnie kultura dostarcza narzędzi do organizowania i rozumienia naszych światów" (Bruner, 2006, s. 16).

Nawet pobieżna obserwacja życia społecznego pozwala dostrzec zdecydowane odejście od kultury określanej mianem wysokiej (elitarnej) ze specyficznymi dla niej cechami, takimi jak: jednolitość, koherentność czy wewnętrzna konsolidacja. Znany socjolog i historyk kultury Stefan Czarnowski był przekonany, iż „kultura jest dobrem zbiorowym i zbiorowym dorobkiem, owocem twórczego i przetwórczego wysiłku niezliczonych pokoleń. O kulturze mówić możemy dopiero wówczas, gdy odkrycie czy wynalazek zostaje zachowany, gdy staje się dorobkiem trwałym zbiorowości ludzkiej, nie przyzwyczajeniem poszczególnej jednostki czy jej mniemaniem osobistym" (Czarnowski, 1956, s. 13). Taki rodzaj kultury we współczesnym świecie stracił rację bytu. Powód może wydać się nazbyt prozaiczny, ale współczesny człowiek potrzebuje zdecydowanie bardziej nowoczesnych instrukcji obsługi w realiach epoki, którą wybitny brytyjski socjolog Anthony Giddens określa mianem „'późnej' nowoczesności" (Giddens, 2002, s. 5). *Ad vocem* pojęcia i rozumienia (po)nowoczesności, warto przybliżyć opinię Zbyszko Melosika socjologa edukacji i pedagoga, dotyczącą rozważań poświęconych postmodernizmowi, a podjętych przez amerykańskiego krytyka literackiego i socjologa Fredericka Jamesona. Komentując te poglądy, polski pedagog zauważa, iż ponowoczesność może być traktowana jako kulturowa logika późnego kapitalizmu, która przyczyniła się do rozpadu jakiejkolwiek totalizującej idei, a ponadto do zdecydowanego osłabienia charyzmatu kultury Zachodu, co skutkuje przekształceniem hierarchii w heterarchię (Melosik, 1994, s. 87).

Niemiecki pedagog Hein Retter, odnosząc się do kwestii nomenklatury używanej względem współczesnego społeczeństwa, przypomina, iż od lat 80. XX wieku funkcjonował termin „społeczeństwo komunikacyjne", które niesłusznie zostało zastąpione pojęciem społeczeństwo ponowoczesne (Retter, 2005, s. 11).

Można zatem stwierdzić, iż dotychczasowe standardy funkcjonowania w sferze obyczajowo-edukacyjnej okazały się być nieefektywne wobec wyzwań, które jednostce czy społeczeństwu narzucają wszechobecne mechanizmy wolnego rynku. Stąd też do kanonicznych cech tej nowej kultury zaliczyć należy daleko idącą elastyczność, pluralizm, dynamikę, a wreszcie nieprzewidywalność w kontekście dokonujących się zmian. Można zatem sformułować wniosek, iż dokonała się daleko idąca transformacja w odniesieniu do funkcji, które powinna wypełniać kultura. Zadaniem kultury elitarnej było zagwarantowanie podmiotowi dostępu do wartości uniwersalnych, dzięki którym był on w stanie kształtować stabilną tożsamość w imię nadrzędnego, zhierarchizowanego porządku i ładu społecznego czy edukacyjnego. „Było więc pojęcie kultury – jak pisze Zygmunt Bauman – skrojone na miarę wytwórni ładu. […] wizja stanu docelowego kultury była obrazem systemu, w którym […] nic nie jest puszczone samopas, każdy element ze wszystkimi innymi w jakiś sposób współgra" (Bauman, 2000, s. 184).

Z kolei celem kultury popularnej, hołdującej idei egalitaryzmu, jest dostarczanie jednostce niezliczonej ilości rekwizytów, które sukcesywnie podlegają procesowi semantycznego zróżnicowania, ale nade wszystko przyczyniają się do wytworzenia w nim przekonania o swojej wyjątkowości (ważności). Anthony Giddens wskazuje na kolosalną różnicę w pojmowaniu tożsamości przez zwolenników kultury popularnej. Pisze on, iż „w społeczeństwie nowoczesnym tożsamość jest delikatna, krucha, popękana i rozsypana – taka koncepcja przeważa we współczesnych dyskusjach nad tożsamością i nowoczesnością" (Giddens, 2002, s. 232). To popkulturowe manifestowanie siebie jest tożsame z postawą, którą określa się mianem narcyzmu. Warto przytoczyć w tym miejscu słowa znanego amerykańskiego socjologa Richarda Sennetta, który stwierdza, iż osoba o skłonnościach narcystycznych poprzez samozaabsorbowanie „odczuwa niepokój, kiedy wkracza rzeczywistość, mniema bowiem, że świat zewnętrzny nie wzbogaca jej jaźni, lecz stanowi zagrożenie dla jej istnienia. Niepokój ten rozładowywany jest właśnie przez dążenie do kontroli. Ów psychologiczny mechanizm ma swe społeczne konsekwencje, z których najważniejszą jest erozja współpracy" (Sennett, 2013, s. 241). Z kolei francuski socjolog i filozof kultury Jean Baudrillard, podejmując głębszy namysł nad kondycją ponowoczesnego społeczeństwa, stwierdza, iż obecnie można mówić o zjawisku nowego narcyzmu, które „wiąże się z manipulowaniem ciałem jako wartością. To planowa ekonomia ciała, opierająca się na schemacie libidalnej i symbolicznej destrukcji" (Baudrillard, 2007, s. 143).

Biorąc pod uwagę fakt, iż praktycznie cały świat pozostaje pod wpływem kultury popularnej, można sobie wyobrazić, jak ogromna jest siła jej rażenia. Powodem tego stanu rzeczy, który może wydać się nazbyt oczywisty, jest jej wszechobecność i dostępność. Natomiast naturalną konsekwencją tej sytuacji jest zmiana nawyków korzystania z dóbr kultury. Dotychczasowy model publicznego obcowania z nią został wyparty przez model egalitarny. Wszak ten ostatni gwarantuje nie tylko niższe koszty uczestniczenia w kulturze, ale przełamuje wszelkie bariery (obyczajowe czy statusowe), którymi obwarowane było uczestnictwo w życiu kulturalnym (opera, teatr, muzeum) jeszcze w latach 30. XX wieku. Najważniejszą jednak korzyścią modelu egalitarnego, szczególnie z perspektywy młodego pokolenia jest możliwość osiągania coraz szerszego *spectrum* doznań i przyjemności.

Kultura popularna – przestrzenią edukacyjną

Zakres znaczeniowy pojęcia przestrzeń edukacyjna uwzględnia wszelkie działania oraz procesy związane z wychowaniem oraz kształceniem człowieka. Można ją analizować przez pryzmat dwóch modeli: zewnętrznego i wewnętrznego. Na pierwszy z nich składają się takie elementy, jak: artefakty ludzkiej kultury, relacje i więzi międzyludzkie, symbolika, ale również najszerzej pojęta na-

tura z całym jej aksjologicznym bogactwem, a zatem to wszystko, co przyczynia się do rozwoju człowieka. Na drugi z kolei składają się dwie najważniejsze dla jednostki płaszczyzny jej bytowania, a mianowicie psychiczność i duchowość. Autor przyjął założenie, iż punktem odniesienia w tej rozprawie jest przestrzeń edukacyjna zewnętrzna.

Niekwestionowanym faktem jest, iż kultura może być nabywana przez człowieka w całożyciowym procesie uczenia się. Z kolei proces ten może mieć charakter formalny, jak i nieformalny. W pierwszym przypadku w sposób jednoznaczny eksponowany jest aspekt instytucjonalny, stąd też to jedynie szkoła – jako tradycyjna przestrzeń edukacyjna powinna wpajać jednostce aprobowane społecznie wartości i przekonania. Chociaż niemałe znaczenie i wpływ na rozwój człowieka ma uczenie nieformalne, w ramach którego duplikuje on i internalizuje zachowania i postawy. Analizowane w artykule zagadnienia eksponują ujęcie formalne.

Następstwem procesu związanego z rozwojem kultury popularnej są przekształcenia, które dokonują się w obszarze systemu edukacyjnego. Nie trzeba przeprowadzać akademickiego wywodu, aby udowodnić tezę, iż na dzień dzisiejszy kształcenie na poziomie wyższym stało się towarem, jak każdy inny produkt, jest on poszukiwany i wreszcie nabywany przez potencjalnego konsumenta. Chociaż, zdaniem filozofa edukacji Lecha Witkowskiego, „humanistycznie przerośnięty pedagog, jak oparzony skoczy do oczu, gdy wspomnieć o możliwości patrzenia na relację pedagogiczną w terminach sytuacji klient-usługodawca" (Witkowski, 2007, s. 136). Dla dopełnienia obrazu w roli konsumenta niech wystąpi osoba, która zapisuje się na pierwszy rok studiów. Na kanwie tego zagadnienia warto poruszyć jakże istotną kwestię, a mianowicie czy decyzja, którą podejmuje przyszły student jest ważnym momentem w jego życiu. Innymi słowy, czy efekty uczenia się (wiedzę-umiejętności-kompetencje), które ma zdobyć dzięki kształceniu się w szkole wyższej, w jego przeświadczeniu wzmocnią jego pozycję na potencjalnym rynku pracy, czy też raczej ją osłabią. Kolejny ważny problem, który będzie naturalną implikacją tego rodzaju rozważań związany jest ze specyfiką organizacji procesu kształcenia danej jednostki edukacyjnej. Dla takiego adepta niezwykle ważne jeśli nie najważniejsze będzie to, czy forma tego procesu kształcenia będzie na tyle akceptowalna, że świadomie się w niego zaangażuje. Skoro, jak zauważa znany pisarz i filolog klasyczny Marek Krajewski edukacja stała się towarem (Krajewski, 2005, s. 91), to student-klient chce odczuwać zadowolenie, a nawet przyjemność wynikającą z samego faktu uczestniczenia w akcie konsumpcji. Z kolei na atrakcyjność towaru wpływa sposób, w jaki postrzega go potencjalny klient, a zatem producent musi dbać o dobry wizerunek. Stąd też każda placówka świadcząca usługi edukacyjne wręcz zmuszona jest do prowadzenia każdorazowo niezwykle intensywnych i zakrojonych na coraz szerszą skalę działań o charakterze promocyjnym, wielokrotnie takie sytuacje są klasycznym przykładem przerostu formy nad treścią. Miarą pauperyzacji kultury

wysokiej jest sukcesywna pauperyzacja idei uniwersytetu. Zjawisko to obserwuje się w obszarze polskiego życia społecznego na przestrzeni dwóch ostatnich dekad. Postępujące zubożenie kulturowe zdecydowanie przyczynia się do znaczącego osłabienia kondycji intelektualnej (duchowej) oraz moralnej społeczeństwa. Nie sposób w tej sytuacji nie pokusić się o stwierdzenie, że rynek usług edukacyjnych jest w pełni skorelowany z modelowo rozumianym procesem produkcji, która oczywiście pozostaje w głębokiej opozycji do standardów natury aksjologiczno-etycznej, natomiast wpisuje się w kanon zasad kultury popularnej.

Przemiany w sferze obyczajowo-edukacyjnej są nieuchronne, bowiem są naturalnym następstwem dokonującego się w pełni świadomie procesu globalnej modernizacji, za którą opowiada się znaczna część nowoczesnego społeczeństwa. A argument natury ilościowej jest dziś o wiele ważniejszy niż szermowanie elitarną jakością, stąd też walka o przywrócenie porządku, któremu hołdował *ancien regime* może okazać się strategią obraną przez głównego bohatera powieści Miguela de Cervantesa Don Kichota z La Manchy. Na potwierdzenie tej tezy warto przytoczyć opinię niemieckiego socjologa Leo Lowenthala, który pisał, iż „Don Kichot żyje w fantastycznym świecie zanikającej hierarchii feudalnej, jednak ludzie, z którymi ma do czynienia […] podobnie jak Sancho, chcą zdobywać świat, a zatem kierują swoją energię ku temu, co przyniesie im zysk" (McLuhan, 2019, s. 352).

Do kwestii dotyczącej niepokojów będących wynikiem związków kultury wysokiej z edukacją odniósł się również wybitny kanadyjski teoretyk komunikacji Marshall McLuhan. Poddając analizie ten model szkolnictwa, utożsamiał on go z „kustoszem kultury druku", w którym „nie ma miejsca dla nieugiętej jednostki". Bowiem „jest to w rzeczywistości lej homogenizacji, w który wrzucamy w całości nasze pociechy, żeby uległy tam przetworzeniu"(McLuhan, 2019, s. 355).

Pedagog Tomasz Szkudlarek, odnosząc się do zagadnienia kultury popularnej wyraża przekonanie, iż w gruncie rzeczy posiada ona głębsze pokłady natury edukacyjnej niż mogłoby się wydawać. Kontestuje pogląd, w myśl którego kulturę popularną utożsamia się jedynie z tym, co pospolite. Uważa, iż takie przekonanie jest bezpodstawne. Twierdzi ponadto, że zapoznawanie i interpretowanie tekstów poświęconych kulturze popularnej nie ma służyć li tylko jej apoteozie, ale ma stwarzać możliwość do ukształtowania krytycznego stanowiska względem wyobrażeń i mitów, które kreowane są przez kulturę wizualną. Na potwierdzenie tej opinii warto przytoczyć słowa pedagoga, który pisze, iż podejmowanie „tego aspektu popularnej kultury w szkołach może znacznie zdynamizować proces jej recepcji i spożytkować tkwiący w niej potencjał emancypacyjny" (Szkudlarek, 1995, s. 66). Podobną opinię wyraża pedagog Krystyna Ablewicz, twierdząc, iż „sens zdarzenia kulturowego musi zostać odkryty w przeróżnych swoich aspektach i 'dać' młodemu człowiekowi do myślenia, a nie go na to myślenie zamykać" (Ablewicz, 1999, s. 6)

Brytyjscy epidemiolodzy społeczni Richard Wilkinson i Kate Pickett analizując rynek usług oświatowych w ujęciu międzynarodowym stwierdzili, iż kwe-

stia jakości oraz rozwoju edukacji w pełni zależy od charakteru społeczeństwa. Uczeni wskazali na dwa modele społeczeństw: zhierarchizowany i egalitarny. Po przeprowadzeniu wnikliwej kwerendy doszli do wniosku, iż w tak ważnych w kontekście wykształcenia kategoriach jak: wiedza matematyczno-przyrodnicza, umiejętności werbalne oraz motywacja do nauki, uczniowie wywodzący się ze społeczeństw egalitarnych, do których zalicza się kraje skandynawskie z wyjątkiem Norwegii oraz Japonię osiągają zdecydowanie lepsze wyniki niż ich koledzy reprezentujący narody zhierarchizowane (Wilkinson, Pickett, 2011, s. 123).

Komunikacja medialna a kultura

O komunikacji medialnej (zapośredniczonej) można mówić wtedy, gdy pewna grupa osób wykorzystując różnego rodzaju media określane mianem nowych *vel* cyfrowych, do których zalicza się przede wszystkim Internet, pocztę elektroniczną, wiadomość sms, telefonię internetową, gry komputerowe – wchodzi w proces wzajemnego oddziaływania. Znany socjolog i medioznawca Tomasz Goban-Klas twierdzi, iż „w nowoczesnych czasach, nowo wynalezione media zmieniły ogół ludzkich zdolności podboju czasu i przestrzeni w tak wielkim stopniu, że dokonuje się nowoczesna ‘rewolucja komunikacyjna’, równie głęboka i istotna, jak ta która miała miejsce, gdy ludzkie istoty opanowały umiejętność mówienia” (http://users.uj.edu.pl/~usgoban/files/socjologia_mediow_zarys.pdf). W kontekście powyższej wypowiedzi można dojść do przekonania, iż zmiany, których doświadcza (po)nowoczesne społeczeństwo poprzez komunikowanie medialne określić można mianem rewolucji w wymiarze kulturowym. Komunikacja medialna posiada wiele wspólnych elementów z komunikacją interpersonalną czy komunikacją masową. Jednakże warto wskazać dwa kryteria, dzięki którym można dokonać rozróżnienia pomiędzy komunikacją medialną a komunikacją masową. Pierwsze kryterium dotyczy kwestii ilości osób, które wchodzą ze sobą w interakcję, oczywiście w przypadku komunikacji medialnej liczba ta jest znacząco niższa niż w przypadku komunikacji masowej. Drugie kryterium z kolei odnosi się do zagadnienia wpływu na przebieg całego procesu i jego kontroli. Uczestnicy komunikacji medialnej mają tę przewagę nad uczestnikami komunikacji masowej, iż mogą wpływać na proces w sposób bezpośredni. Dokonujący się na przestrzeni ostatnich dekad postęp cywilizacyjny, którego wydatnym przejawem jest ewoluujący rynek mediów interaktywnych w znaczący sposób przyczynił się do umocnienia pozycji komunikacji medialnej. Znany socjolog specjalizujący się w naukach o poznaniu i komunikacji Jerzy Mikułowski Pomorski podejmując refleksję poświęconą komunikowaniu medialnemu stwierdza, iż „w coraz mniejszym stopniu jest [ono] przekazem słów pisanych czy mówionych, a staje się przekazem obrazów. Wizualizacja komunikowania może być poddana trafnej analizie, gdy będziemy patrzyli na przekaz jako na obrazy ludzi

w działaniu. A ci mogą być zrozumiani w przypadku widzenia ich w całej ich cielesności, nie zaś gdy będą reprezentowani tylko przez słowa" (Mikułowski Pomorski, 2012, s. 52).

Z uwagi na fakt, iż zasadniczym problemem podejmowanym w tym artykule pozostaje kwestia kultury, interesujące wydaje się wskazanie pewnej analogii pomiędzy kulturą wysoką a mediami analogowymi oraz kulturą popularną a mediami cyfrowymi. Media, które uczestniczyły w kształtowaniu i promowaniu kultury wysokiej, opierają się na tradycyjnym modelu przekazu, a zalicza się do nich: teatr, radio, telewizję, film, malarstwo, rysunek, fotografię, jak również mowę i pismo. Natomiast kultura popularna realizuje swoje ideowe założenia, wykorzystując do tego celu media nowoczesne.

Na kanwie powyższych rozważań warto przybliżyć koncepcję, której autorem był kanadyjski specjalista z zakresu ekonomii politycznej Harold Innis. Otóż twierdził on, iż historia rozwoju społeczeństw i ich kultur jest w pełni skorelowana z pojęciem monopoli wiedzy. Utożsamiał je z grupami interesów, które świadomie i skutecznie redukują możliwość zdobycia danego środka komunikacji. Wyróżnił on media, dzięki którym łatwiej bądź trudniej takie monopole tworzyć. Klasycznym przykładem medium jest mowa, która może stanowić skuteczną barierę w tworzeniu monopoli komunikacyjnych. Wszak oralność jest cechą, którą każdy człowiek nabywa w trakcie socjalizacji pierwotnej. Jednakże, biorąc pod uwagę przykład mediów bardziej wyrafinowanych technicznie, grupy interesu w stosunkowo łatwy sposób wpływały na niższe klasy społeczne. Obecnie proces ten przebiega niemal w identyczny sposób, a dzisiejsze korporacje mając monopol na informację oraz na wiedzę, swobodnie manipulują życiem społecznym.

Zdaniem ekonomisty można wskazać dwa rodzaje orientacji komunikacyjnej. Pierwsza z nich reprezentowana jest przez pismo i określana mianem inklinacji elitarnej, natomiast drugą utożsamiał on z mową i nazywał inklinacją egalitarną (Innis, 2007). Napięcia pomiędzy orientacją elitarystyczną i egalitarystyczną w znaczący sposób wpływały i wpływają na kondycję życia społecznego w wymiarze kulturowym.

(Po)nowoczesna edukacja pomiędzy komunikowaniem tradycyjnym a medialnym

Istotnym i godnym upowszechniania jest postulat będący jednym z fundamentów kultury grecko-rzymskiej, w myśl którego celem edukacji powinno być nie tylko wyposażenie dzieci i młodzieży w umiejętności czytania, pisania i liczenia, ale nade wszystko promowanie i rozwijanie postawy krytycyzmu skierowanego nie tylko na drugiego, ale przede wszystkim na siebie. Znany pedagog Zbigniew Kwieciński jest przekonany, iż dominantą całego procesu edukacyj-

nego winno być kształtowanie powszechnej alfabetyzacji krytycznej (Kwieciński, 2012, s. 400). Krytycyzm, a szczególnie autokrytycyzm to niezwykle ważne elementy osobowości każdego człowieka. W tradycyjnym modelu edukacyjnym przyjmuje się założenie, iż dzięki prawidłowym wzorcom wychowawczym, uczestnictwu w procesie kształcenia, jak i samokształcenia jednostka może podnosić poziom swojej świadomości, a w znaczącym stopniu na proces ten wpływa kształtowanie postawy krytycznej.

Wspomniany wcześniej Tomasz Goban-Klas jest przekonany, iż „komunikowanie i wychowanie jest nierozłączne – nie tylko dlatego, że bez komunikowania wychowanie jest niemożliwe, lecz dlatego, że im bardziej złożony i wyspecjalizowany jest przedmiot wychowania, tym bardziej złożone i wyspecjalizowane być musi być komunikowanie niezbędne do jego zrozumienia" (http://users.uj.edu.pl/~usgoban/files/socjologia_mediow_zarys.pdf). Trzymając się kontekstu, który wskazuje medioznawca, warto dodać, iż taka zależność istnieje również pomiędzy kształceniem i komunikowaniem. Wszak cały proces kształcenia jest osadzony w trybach komunikacyjnego działania. Może to potwierdzić każdy edukator czyli osoba, która zawodowo zajmuje się nauczaniem i kształceniem ludzi. Komunikowanie tego rodzaju można utożsamić z grupą konkretnych umiejętności, do których należy zaliczyć: po pierwsze werbalną otwartość, dzięki której uczeń chce rozmawiać, po drugie parafrazowanie, dzięki której nauczyciel wskazuje poziom zrozumienia komunikatu formułowanego przez ucznia, po trzecie artykułowania treści emocjonalnych, dzięki którym nauczyciel jest w stanie nie tylko rozładowywać potencjalne napięcia w grupie, ale również zadbać o pozytywną atmosferę procesu, po czwarte kreowania konstruktywnych relacji, dzięki czemu nauczyciel jest w stanie zaangażować uczniów w proces, po piąte modyfikowania kanałów komunikacyjnych (werbalny, audytywny i wizualny), dzięki czemu nauczyciel jest w stanie dostosowywać przekazywane treści do potrzeb odbiorców, wreszcie po szóste swobodnego konstruowania jasnych i merytorycznych pytań, dzięki czemu cały proces edukacyjny zyskuje niepowtarzalną głębię.

Do kwestii (po)nowoczesnego modelu edukacji w aspekcie komunikacyjnym odnosi się opinia włoskiego psychiatry i psychoterapeuty Tonino Cantelmi. Pisze on, iż „uczenie się, które kiedyś polegało na symbolicznym przekazie ustno-pisemnym, w dużej mierze zostało wyparte przez ekran dotykowy, który nie wymaga fantazji czy snucia hipotez, tylko szybkiego posługiwania się ikonami. To przechylenie w stronę percepcji postępuje tym bardziej, jeśli podstawą szkolnego nauczania nie jest już książka i nauczyciel, ale komputer będący depozytariuszem bogactwa wiedzy" (Cantelmi, 2015, s. 71–72). Na kwestię daleko idących konsekwencji tego procesu dla sfery edukacji zwraca uwagę kanadyjski biznesman i mówca Don Tapscott, który twierdzi, iż „tak naprawdę liczy się teraz nie to, co wiemy, ale to, jak poruszamy się w cyfrowym świecie, i to, co potrafimy zrobić z informacjami, które znajdujemy" (Tapscott, 2010, s. 237).

Cała ta sytuacja związana z wszechobecnym wpływem mediów na edukację wydaje się być wyjątkowo niestabilna, jeżeli spojrzeć na tę kwestię z pedagogicznego punktu widzenia. Wszak zarówno rodzice, wychowawcy, jak i nauczyciele muszą być wyjątkowo czujni, bowiem – jak zauważa niemiecki pedagog Werner Michl – obecnie każdy człowiek może być narażony na doświadczanie życia „z drugiej ręki", a w szczególności dzieci (Michl, 2011, s. 39).

Podsumowanie

Przedstawiona w artykule refleksja osadzona jest na gruncie klasycznej dychotomii, której biegunami są odpowiednio kultura wysoka oraz kultura popularna. Przyjmując taką perspektywę badawczą, można stwierdzić, iż jest ona wielce zasadna, można bowiem dokonać charakterystyki każdej z nich przez pryzmat tego, co wobec niej opozycyjne. Jednakże studiując rozmaite opracowania poświęcone (po)nowoczesnemu społeczeństwu, a zatem i kulturze i edukacji, można pokusić się o wskazanie teorii, która pozostaje w kontrze do tradycyjnej bipolarności (pomiędzy racjonalizmem kultury wysokiej a relatywizmem kultury popularnej). Tę trzecią opcję, jak twierdzi brytyjski filozof i socjolog Ernest Gellner, można określić mianem religijnego fundamentalizmu (Gellner, 1997, s. 110) i o ile kondycja wiary w (po)nowoczesnym społeczeństwie raczej nie powinna być źródłem niepokojów, tak potencjalnych zagrożeń należy upatrywać we wszelkich odmianach dogmatyczności, która przede wszystkim manipuluje sferą kultury oraz języka. A jak słusznie zauważa brytyjski socjolog Chris Jenks, ludzki język oraz kultura mogą dalece negatywnie wpłynąć na stabilność struktury komunikacji (Jenks, 1993, s. 183).

Model kultury, który pozostawałby w opozycji do uniwersalnych wartości (ze szczególnym uwzględnieniem wolności) jako fundamentu demokracji, może być przyczyną realnych zagrożeń również w obszarach wychowania i kształcenia, co z kolei w istotny sposób osłabiłoby i tak już nienajlepszą kondycję przestrzeni edukacyjnej rozumianej *sensu largo*.

Bibliografia

Ablewicz, K. (1999). Pedagog kultury jako badacz i uczestnik rzeczywistości kulturowej (aspekt metodologiczny), *Edukacja*, *3*, 5–15.

Baudrillard, J. (2007). *Wymiana symboliczna i śmierć.* Warszawa: Wydawnictwo Sic!.

Bauman, Z. (2000). *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.

Bruner, J. (2006). *Kultura edukacji.* Kraków: Universitas.

Cantelmi, T. (2015). *Technopłynność. Człowiek w epoce Internetu. Technopłynny umysł*, Kraków: Wydawnictwo Bratni Zew.
Czarnowski, St. (1956). *Dzieła, t.1 Studia z historii kultury*, Warszawa: PWN.
Gellner, E. (1997). *Postmodernizm, rozum i religia*, Warszawa: PIW.
Giddens, A. (2002). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: PWN.
Innis, H. (2007). Nachylenie komunikacyjne. W: G. Godlewski, A. Karpowicz, I. Kurz (red.), *Communicare. Almanach antropologiczny*. T. 2: *Oralność i piśmienność* (s. 9–32). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
Jenks, Ch. (1993). *Kultura*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
Krajewski, M. (2005). *Kultury kultury popularnej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
Kwieciński, Z. (2012). *Patologie postu. Preteksty – konteksty – podteksty.* Kraków: Impuls.
McLuhan, M. (2019). *Galaktyka Gutenberga.* Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
Melosik, Z. (1994). *Współczesne amerykańskie spory edukacyjne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
Michl, W. (2011). *Pedagogika przeżyć*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
Mikułowski Pomorski, J. (2012). *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*. Kraków: Universitas.
Retter, H. (2005). Komunikacja codzienna w pedagogice. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
Sennett, R. (2013). *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA.
Szkudlarek, T. (1995). Intelektualizm – edukacja – czas ponowoczesny. W: J. Rutkowiak (red.), *Odmiany myślenia o edukacji* (s. 55–73). Kraków: Impuls.
Tapscott, D. (2010). *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
Wilkinson, R., Pickett, K. (2011). *Duch równości. Tam gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*. Warszawa: Czarna Owca.
Witkowski, L. (2007). *Edukacja wobec sporów o* (*po*)*nowoczesność*. T. 1. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.

Netografia

http://users.uj.edu.pl/~usgoban/files/socjologia_mediow_zarys.pdf [dostęp: 13.11. 2020].

Pop culture as an educational space. communication contecsts of culture and education in the postmodern society

Summary

The important issue for a contemporary humanist has been the condition of culture in the post-modernity age. The author puts the currently dominant pop culture, that is too flexible and dynamic, on the opposite site to the high culture. In the postmodernity the pop culture standards determine the character of education space. Young people are looking mostly for enjoyment in the pop culture, what influences directly and indirectly the level of education. The result of this phenomenon is ongoing decrease of the level of schooling (education), what comes to the pauperization of the idea of an university. The communication is very important in the areas of culture and education. The most alarming is that the classical communication medium – vocal word, does not have enough influence to both very important processes: education and upbringing. Currently the most important is media coverage. There is a risk that the role of educator will be taken by computers.

Keywords: pop culture, education, communicational society, media communication.